

Gazeta Lubelska

NIEZALEŻNE PIŚMO DEMOKRATYCZNE

Rok I

Lublin, środa 19 września 1945 r.

Nr 203

Złożenie listów uwierzytelniających przez posła szwedzkiego Przemówienie Prezydenta ob. Bieruła

WARSZAWA (Polpress). W dniu 17 bm. o godzinie 5 po południu przybył do Belwederu poseł szwedzki Claes Westring, celem złożenia prezydentowi Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesławowi Bierułowi listów uwierzytelniających. Wrezczając listy, poseł szwedzki wygłosił następujące przemówienie: „Panie Prezydencie! Mam zaszczyt złożyć na ręce Waszej Ekszelencji listy, którymi król, mój dostojny władca, raczył akredytować mnie przy Waszej Ekszelencji w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego. Król zlecił mi wyrazić uczucie wysokiego poważania, które żywi dla Waszej Ekszelencji, oraz serdeczne życzenia pomyślności dla narodu polskiego. Wywiązując się z tego miłego zadania, chcę zaznaczyć, jak bardzo czuję się szczęśliwym, będąc powołanym do poświęcenia wszystkich moich wysiłków, by sprostać wysokiej misji, która została mi zlecona. Ośmielam się wyrazić nadzieję, że Wasza Ekszelencja i Jego Rząd i wszystkie władze Rzeczypospolitej zechcą mi udzielić swego łaskawego i możnego poparcia przy wypełnianiu mojej misji. Chcę najserdeczniej zapewnić Pana — Panie Prezydencie — że rząd królewski i naród szwedzki z największym współczuciem śledził ogromne cierpienia ludności polskiej i jej bohaterские zmagania z okrutnym okupantem hitlerowskim. Z najgłębszą radością powitaliśmy demokratyczną wolność i szybkie odradzanie się kraju. Rząd i naród szwedzki łączą najgoręcej narodowi polskiemu wielkiej przyszłości i szybkiej odbudowy Jego pięknej ojczyzny”.

Obywatel Prezydent Bieruła odpowiedział — jak następuje:

„Panie Ministrze! Wielce mi jest przyjemne od Pana listy uwierzytelniające, którymi Jego Królewska Mość akredytuje Pana w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego przy mnie, jako prezydencie Rzeczypospolitej Polskiej. Przyjmując z wdzięcznością serdeczne życzenia szczęścia i pomyślności dla mojego narodu, które Jego Królewska Mość przesłał mi przez Pana, wyrażam pogląd, że przyjaźń narodu szwedzkiego uważamy za ważny współczynnik.

Współpraca ekonomiczna z Polską rozpoczęta przez Szwecję weselej niż przez inne narody jest najlepszym dowodem, jak leżące pomiędzy nami morze nie dzieli nas, ale łączy.

Cała nasza historia może o tym świadczyć, że byliśmy zawsze bliskimi sąsiedzami.

„dani i wzajemny stosunek, któryśmy do siebie nabyli, poznając nasze kultury, pozostał trwałym nabytkiem zarówno dla Szwecji, jak i dla Polski.

Dzisiaj, kiedy demokracja i wolność są idealami naszych narodów, czuję to dobrze, iż droga nasza wiedzie wspólnie do pokoju i cywilizacji. Witam Pana, Panie Ministrze, w naszej odbudowującej się Warszawie i zapewniam o przyrozie mojej i mojego rządu dla Pana przy pełnieniu Jego wysokiej misji”.

Posłowi towarzyszyli: sekretarz poselstwa Eugeniusz Grynelt oraz attache wojskowy C. J. Rappe.

W otoczeniu ob. Prezydenta KRN obecni byli: dyr. Biura Prezydzialnego KRN dr Jan Wasilewski, Naczelnik Wydziału Prasowego KRN Bolesław Wolański, dyr. Protokołu Dyplomatycznego M. S. Z. Radziwiłł, dyr. Departamentu Politycznego J. Olszewski, oraz członkowie kancelarii cywilnej KRN.

Obrady londyńskie trwają

LONDYN, 18.IX. Rząd Jugosławii wyśtosował memorandum do ministrów spraw zagranicznych, zebranych na konferencji, w którym uzasadnia swe żądania co do Triestu i prowincji Wenecji julijskiej ze względów etnograficznych, geograficznych, gospodarczych i politycznych.

LONDYN, 18.IX. (BBC). — Narady w sprawie granicy włosko - jugosłowiańskiej odwołano do czwartka ze względu na jugosłowiańskiego delegata dr Cardelli, który czuł się niedysponowany i nie przybył na czas.

WELLES, 18.IX. (Polpress). Członkowie gabinetu Wite oraz jugosłowiański ambasador w Waszyngtonie towarzyszą wicepremierowi Edwardowi Cardellowi,

który reprezentuje Jugosławię na konferencji londyńskiej.

NOWY JORK, 18.IX. (Polpress). Prasa amerykańska donosi o nagłej zmianie stanowiska amerykańskiego w sprawie kolonii włoskich. Stwierdza się, że sekretarz stanu Byrnes wystąpił w Londynie z propozycją oddania kolonii włoskich pod mandat Włoch na okres 10 lat. Obecnie przedstawiciel USA wysunął wniosek o przekazanie kolonii włoskich komisji międzynarodowej z udziałem Włoch. Wniosek ten jest przedmiotem dyskusji, w toku której Francja wysunęła pewne zastrzeżenia. Przyczyną jest obawa, że obietnica niezależności kolonii włoskich po upływie 10 lat może wywołać ferment w koloniach francuskich, w Afryce północnej.

Krzyż Grunwaldu na sztandarze I-ej Armii

I Armia W. P. miała wczoraj swoje wielkie święto.

Po mszy polowej na boisku „Pogoni” i poświęceniu nowego sztandaru przez ks. biskupa Bienieka na mównicy stanął Premier Osóbka-Morawski i przemówił w te słowa:

ROZMA PREZYDENTA

„Bieknąc wspominać sławę I Armii Polskiej ogarnął mnie wielkie wzruszenie. I Armia odegrała w tych burzliwych i ciężkich dla Narodu Polskiego czasach wielką rolę militarną i polityczną, gdy żołnierze polscy rozproszeni po wszystkich krajach bili się ze swym odwiecznym wrogiem niemieckim i za własną Ojczyznę i za cały świat, Naród Polski nie ugiął się pod brzemieniem okupacji i przeciwstawił się wrogowi. Brakowało Polsce jasnej idei, jasnej drogi politycznej, która mogła pokierować wysiłkami Narodu. Żołnierz polski bił się na wszystkich

frontach świata — dzielny i ofiarny, bili się w lasach partyzanci: robotnicy, chłopci i inteligenci. Żołnierz polski walczył pod Tobrukiem, pod Monte Cassino, pod Lenino.

Ale trzeba było postawić sobie pytanie, jaką drogą należy iść ku wolnej Polsce. Byli tacy, którzy pragnęli zaprowadzić żołnierza polskiego na manowce. Wtedy to I Armia Polska zorganizowana na gościnnej ziemi radzieckiej pokazała nie tylko jak bić się należy o Polskę, ale i jaką obrać drogę ku wyzwoleniu Ojczyzny. Pierwsza Armia Polska choć wtedy oderwana od kraju, poszła za głosem demokracji w kraju, gdzie powstała Krajowa Rada Narodowa. Myśl demokracji polskiej w kraju zbiegła się z myślą żołnierzy Pierwszej Armii.

Na zawsze pozostaną mi w pamięci te chwile, kiedy miałem możliwość zetknąć się z I Armią, kiedy bawiłem jako delegat Krajowej Rady Narodowej na ziemi radzieckiej. Widziałem, jak organizowała się I Armia i widziałem narodziny Wojska Polskiego. I Armia jest trzonem, jest chlubą Wojska Polskiego. Jej czyny wojskowe — to Lenino, Praga, Warszawa, Wał Pomorski, Odra, szturm Berlina i Łaby. Żołnierz I Armii walczył u boku Armii Czerwonej zawarł wielki sojusz z Armią Radziecką i ze Związkiem Radzieckim. Żołnierz polski utwierdził tę nową przyjaźń pomiędzy nami i naszym wschodnim sąsiadem i uforował nam drogę, która była drogą słuszną. Dlatego też pozwolicie, że w tym wielkim dniu świętym, gdy czciliśmy pamięć bohaterów, któ-

Brazylia uznała Rząd Jedności

Rząd brazylijski postanowił uznać polski Rząd Jedności Narodowej i nawiązać z nim stosunki dyplomatyczne.

Sytuacja gospodarcza w Polsce

LONDYN, 18.IX. (BBC). Według raportów UNRRA sytuacja gospodarcza Polski na skutek zniszczeń wywołanych wojną jest najgorsza ze wszystkich państw europejskich. Na zaspokojenie najważniejszych potrzeb potrzebny jest 1 bilion 600 milionów dolarów. Zdaniem sprawozdawców produkcja żywności w Polsce w tym roku będzie bardzo niska, to też kraj nie da sobie rady bez pomocy zagranicznej.

Ambasada polska w Rzymie

WARSZAWA (Polpress). W związku z wyjazdem ambasady Rzeczypospolitej do Rzymu, zawiadamia się rodziny żołnierzy, przebywających we Włoszech, na Bliskim Wschodzie i w Afryce, że ambasada doręczy listy i wiadomości, które zostaną nadesłane na adres: Min. spraw zagran., Aleja Szucha 23, Wydział Zachodni. Listy należy opatrywać napisem: Dla ambasady polskiej w Rzymie.

Czechy żądają ustępstw terytorialnych

PRAGA, 18.IX. Wicepremier Czechosłowacji Józef Dawid oświadczył, że rząd czeski nie myśli o żadnych ustępstwach terytorialnych na rzecz Polski, raczej żąda jeszcze wyrównania granic w okolicy Raabhorza na korzyść Czech.

rzy padli w boju za naszą Ojczyznę i za wolność wszystkich narodów świata, uczymy I Armię okrzykiem: Pierwsza Armia niech żyje! Niech żyje Odrodzone, Zjednoczone Wojsko Polskie! Niech żyje suwerenna, demokratyczna Polska!”

Następnie zabrał głos członek Krajowej Rady Narodowej ob. Zambrowski, który odczytał

LIST PREZYDIUM K. R. N.

DO DOWÓDZTWA I-EJ ARMII W. P.

„Na skutek zwycięstwa odniesionego w wojnie przeciwko Niemcom i zakończenia działań wojennych Wojsko Polskie przechodzi na stopę pokojową. Utworzone dla wykonania zadań bojowych armie Wojska Polskiego, a wśród nich Pierwsza Armia zostaną zreorganizowane, celem przystosowania się do prac, jakie czekają Wojsko Polskie w Odrodzonej, Demokratycznej Rzeczypospolitej. Pierwsza Armia Wojska Polskiego utworzona na ziemi naszego radzieckiego sojusznika, zahartowana w ciężkich walkach z nieprzyjacielem na wspaniałym szlaku bojowym od Oku do Łaby, odznaczyła się wysoką wartością bojową i wyróżniła się bezgraniczną ofiarnością w walce o wyzwolenie Ojczyzny. Pierwsza Armia Wojska Polskiego stała się trzonem Wojska Polskiego, wychowując wśród ciężkich zmagani z wrogiem kadry młodych, świetnych oficerów i podoficerów. Pierwsza Armia okryła swe sztandary nieśmiertelną chwałą, a jej czyny bojowe przejdą do historii, stając w rzędzie najświetniejszych zwycięstw oręża polskiego.

(dokończenie na str. 2-ej)

Wyjazd ministra Trenay

WARSZAWA (Polpress). Dnia 17 września br. opuścił Warszawę samolotem minister Francji Trenay, jadąc przez Pragę czeska do Paryża. Tymże samolotem odleciał szef gabinetu minister Bertrann i dziennikarze francuscy. Ministra Trenay sęgnali wiceminister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski, wiceminister administracji publicznej Władysław Wolski, były delegat rządu do spraw repatriacji oraz dyr. protokołu Radziwiłł. Na lot-

nisku był obecny ambasador Francji Roger Garroux w otoczeniu członków ambasady francuskiej w Warszawie.

1000 parowozów jako odszkodowanie

WARSZAWA, 18.IX. W najbliższych dniach przybędzie do Polski transport złożony z 1000 parowozów, jako część odszkodowań z Niemiec, przewidzianych w układzie polsko - radzieckim.

Wyrok w Paderborn musi być uchylony Żąda tego cała Polska

LÓDZ

Cała wieść protestacyjnych, wyrażających oburzenie z powodu wyroku na 48 Polaków w Paderborn, ogarnęła cały kraj. We wszystkich miastach, miasteczkach, wsiach województwa łódzkiego, tysiące zebranych obywateli w wielkiej części w swoim czasie siłą zabranych do Niemiec, wywiezionych na przymusowe roboty lub do obozów koncentracyjnych i cudem stamtąd uratowanych, w jednomyślnie i spontanicznie uchwalonych rezolucjach, w listach skierowanych do redakcji pism, kierownictw partii politycznych, Rad Narodowych i innych, protestują i żądają rewizji procesu w Paderborn.

W woj. łódzkim w Łodzi, Zgierzu, Pabianicach, Zdunskiej Woli, Tomaszowie Mazowieckim, Piotrkowie, Radomsku, Łęczycy, Ozorkowie, a nawet we wsiach, odbyły się dalsze wiece protestacyjne. W rezolucji uchwalonej przez pracowników Polskiego Monopolu Tytoniowego, czytamy m. in.:

„Cała Polska dowiaduje się z bolesnym zdumieniem o wyroku sądu angielskiego, skazującym Polaków na karę śmierci i długoletnie więzienie, za odwet wzięty na Niemcach. Cała polska opinia śledzi z rozgoryczeniem rozwój sprawy w Paderborn. Znamy kulisy tej sprawy, wiemy, że zajęcie to spowodowali Niemcy zabijając Polaka. Wiemy, że był to odwet, że była to reakcja sześciolatniej niewoli i martyrologii Polaków w Niemczech. Czy sędziowie angielscy wzięli to pod uwagę, wydając tak surowy wyrok? Na jakich kryteriach oparł się sędziowie angielscy skazując Polaków na śmierć i więzienie? Czy sędziom angielskim chodziło o stronę moralną i etyczną czynu, jakim jest zabicie człowieka? Jeśli stanęli na stanowisku, że czyn taki wymaga kary, to połowa Niemców powinna otrzymać wyrok śmierci i więzienia za zamordowanie i męczenie milionów ludzi. Czy sędziowie angielscy wiedzą o tym, że w Polsce i tam w Niemczech, na robotach, byliśmy traktowani jak zwierzęta, które można było bezkarnie zabijać i mordować, których życie zależało od dobrego humoru jakiegoś SS-mana, czy innego Niemca? Czy sędziowie wiedzą o aktach zwierzęcego okrucieństwa, dokonanych na Polakach, o mordach masowych, o egzekucjach ulicznych, pacyfikacjach wsi, o męczarniach matek i dzieci polskich? Nie można sprawy w Paderborn traktować tylko jako przekroczenie ściennej litery prawa i kodeksu karnego. Niech opinia angielska wyłącza się

z psychikę polską i umęczoną duszę narodu polskiego. To nam się należy zadośćuczynienie, za bezmiar krzywd wyrządzonych narodowi polskiemu, a nie Niemcom za sporadyczny wypadek w Paderborn.

Musimy otrzymać zadośćuczynienie i zmianę wyroku w Paderborn, bo tego wymaga polska racja stanu” — mówi w końcu rezolucja.

POZNAŃ

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej zaprottestowało przeciw wyrokowi w Paderborn, uchwalając rezolucję, w której zwraca się do Rządu Polskiego, aby kategorycznie zaprottestował u rządu angielskiego oraz domagał się uchylenia wyroku śmierci i wydania Polaków do dyspozycji władz polskich.

Pracownicy Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Poznańskiego założyli protest przeciw wyrokowi w Paderborn. Przewodniczący Rady Zakładowej ob. Olejnik podniósł przemówieniem zagali wiec manifestacyjny, po czym uchwalono następującą rezolucję:

„Wszyscy pracownicy Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Poznańskiego protestują jak najostrzej przeciw wyrokowi w Paderborn. Naród niemiecki nie ma prawa do litości po bestialskim wymordowaniu 6-ciu milionów Polaków. Czyn Polaków w Fürstenu był jedynie odruchem rozpacz, na myśl o pomordowanych rodzinach i zbrodniach niemieckich. Oczekujemy interwencji naszych władz”.

KATOWICE

W dalszym ciągu w woj. śląsko-dąbrowskim odbywają się wiece, na których zebra-

ni żywo zareagowali na wiadomość o wyroku sądu angielskiego w Paderborn. W Sosnowcu w hucie Katarzyna odbył się wiec zwołany przez Związek Metalowców. Robotnicy uchwaliли jednogłośnie rezolucję protestującą przeciwko wyrokowi w Paderborn, apelując do Rządu Rzeczypospolitej, aby wpłynął na zmianę tego wyroku i przedsięwziął kroki celem obrony życia i wolności Polaków, przebywających nie z własnej winy na obszarach okupacji anglo-amerykańskiej.

PROTEST LUBELSZCZYŹNY

Na zebraniu protestacyjnym w Radzynie P. P. S. uchwaliło następującą rezolucję:

„Wszyscy tu zebrani protestujemy przeciw wydanemu wyrokowi śmierci na braci naszych w Paderborn.

Domagamy się, by wyrok ten był cofnięty. Domagamy się w imię milionów umęczonych męczeńską śmiercią Polaków na polach Majdanka, Oświęcimia i innych obozów śmierci.

Domagamy się cofnięcia wyroku, bo niezliczone tysiące niemieckich zbrodniarzy wojennych, będących na wolnej stopie, kpią ze sprawiedliwości.

Protestujemy przeciwko tym wyrokom.

Nasi bracia skazani na śmierć przez bezdusznego prokuratora są odgłosem płaczu naszych tysięcy sierot i wdów.

Zwracamy się z apelem do naszego Rządu przez Wjwózdki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej w Łubinie o poczynienie energicznych kroków w celu uwolnienia naszych braci od śmierci i kary”.

Pożyczka zboża na zasiew

Na wniosek Ministerstwa Rolnictwa i R. R. Ministerstwo Apropiacji i Handlu zwołano na podstawie uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów 30.000 ton żyta siewnego i 5.555 ton pszenicy siewnej, oddając to zboże do dyspozycji Głównego Pełnomocnika do spraw akcji siewnej. Zboże to otrzymają rolnicy jako pożyczkę siewną na przeciąg jednego roku, przy czym ubiegać się o pożyczkę mogą tylko gospodarstwa zniszczone w czasie działań wojennych. Pożyczkę otrzymać mogą gospodarze w powiatach objętych planem pomocy po złożeńiu do powiatowego pełnomocnika do akcji siewnej podania potwierdzonego przez sołtysa, Zarząd Gromadzki Samopomocy Chłopskiej i wójta.

Rozprowadzeniem materiału siewnego na poszczególne województwa zajmie się Związek „Społem” poprzez spółdzielnie rolniczo-handlowe.

Przeniesienie kwatery głównej Mac Arthura do Tokio

Min. spraw zagranicznych Japonii podał się do dymisji

TOKIO, 18.IX. (BBC). W dniu dzisiejszym kwatery główna gen. Mac Arthura została przeniesiona z Jokohamy do Tokio.

LONDYN, 18.IX. (Polpress). W Tokio powstał z inicjatywy gen. Mac Arthura urząd informacji, który projektuje na szeroką skalę zakrojoną akcję propagandową dla ludności japońskiej przy użyciu prasy, radia, filmu i szkół. Celem jej jest przedstawienie narodowi japońskiemu okrucieństw, jakich dopuszczały się wojska japońskie i wykazanie odpowiedzialności Japonii za wybuch wojny.

NOWY JORK, 18.IX. (Polpress). Gen. Mac Arthur przyjął premiera japońskiego gen. Higasi-Kuni i odbył z nim dłuższą rozmowę. Rozmowa dotyczyła przesłuchania japońskich mężów stanu w sprawie działalności zbrodniarzy wojennych.

NOWY JORK, 18.IX. (Polpress). Min. spraw zagranic. Japonii Mamoru Szigemitsu podał się do dymisji. Szigemitsu był ministrem spraw zagranicznych od lipca 1944 roku. Jako osobisty przedstawiciel cesarza Hiro-Hito Szigemitsu podpisał akt kapitulacji Japonii na pokładzie pancernika „Mitsubishi”.

LONDYN, 18.IX. (Polpress). Gen. Mac Arthur oświadczył, że wystarczy 200.000

żołnierzy do okupacji Japonii. Reszta zostanie zdemobilizowana.

LONDYN, 18.IX. (BBC). Gen. Weirwright oświadczył, że siły sprzymierzonych będą okupowały Japonię przez 20 lat.

LONDYN, 18.IX. (BBC). Gen. Mountbatten oświadczył, że Japończycy oskarżeni o popełnianie okrucieństw nad angielskimi jeńcami będą sądzeni według kodeksu prawa cywilnego.

NOWY JORK, 18.IX. Gen. Mac Arthur wydał rozkaz aresztowania przestępców wojennych, ujętych przez władze amerykańskie i angielskie. Wiele z wymienionych na liście przestępców popełniło samobójstwo, a 12 pozostaje jeszcze na wolności. „Times” donosi o aresztowaniu Nobuszke-Kiszi, byłego ministra przemysłu i handlu w gabinecie Togo. Został on umieszczony w więzieniu w Jokohamie,

Co piszą inni

Biskupi kościoła anglikańskiego przyjęli przez premiera Attlee na dłuższą konferencję. Tematem rozmów była sprawa wysiedlenia ludności niemieckiej z terenów polskich i czechosłowackich. Biskupi anglikańscy boją się, że Niemcy ci „zostali pozbawieni swego majątku i bląkali się obecnie nie mając dachu nad głową”.

Pomijając już sam fakt, że biskupi anglikańscy popełniają pewną nieścisłość, gdyż z Polski Niemców dotychczas nie wysiedlano, a jedynie wysyła się do Niemiec tych, którzy zgłoszą dobrowolnie chęć wyjazdu — to dziwić się należy, że duchowieństwo kościoła anglikańskiego zapomniało już o potwornych krzywdach wyrządzonych przez Niemców narodowi europejskiemu właśnie przez masowe wysiedlanie.

W samej Polsce Niemcy wysiedlili kilka milionów osób. Jednocześnie Niemcy zniszczyli w Polsce budynków mieszkalnych na kwotę 12 miliardów złotych. Trudno sobie wyobrazić, aby obecnie Niemcy mieszkali u nas pod dachem, a Polacy koczowali pod gołym niebem.

W związku z troską biskupów angielskich o losy ludności niemieckiej „Dziennik Zachodni” przypomina odprawę, jakiej udzielił Hitler wyższym dowódcom wojskowym i partyjnikom na osiem dni przed najazdem na Polskę.

„Siła nasza tkwi w szybkości i brutalności. Dżingis-Chan prowadził miliony kobiet i dzieci na zarznięcie z premedytacją i szczęśliwym sercem. Niemniej historia widzi dziś w nim tylko twórcę państwa. Jest mi zupełnie obojętne, co zachodnia cywilizacja powie o mnie...”

Wydałem wobec tego rozkaz, że naszym celem wojny nie jest osiągnięcie pewnych linii, lecz fizyczne zniszczenie przeciwnika. Atak na Polskę i tępienie tego kraju rozpoczęło się w sobotę rano. Formacje SS są w pogotowiu z rozkazami mordowania bez miłosierdzia i bez skrupułów mężczyzn, dzieci i kobiet polskiego pochodzenia, mówiących po polsku. Pędźcie stado ludzkie! Palcie siedziby, zaoreszczcie ziemię miejsca gdzie stały. Niech stanie szubienica między łądem a morzem. Niech nie obrycha iniech nagi. Niech stryk będzie zawsze wyprężony!”

Tak powiedział Hitler. Rozkaz ten wykonany został skrupulatnie, z całą niemiecką pedanterią i brutalnością.

Nie będziemy wzorować się na Hitlerze, ale nie możemy również tolerować zbrodniarzy w naszym państwie. I dlatego też wszyscy Niemcy muszą opuścić Polskę.

Krzyż Granwaldu na sztandarze I-ej Armii

(początek na str. 1-ej)

W uznaniu zasług Pierwszej Armii Wojska Polskiego wobec Narodu i Państwa Polskiego, w walce o niepodległość, demokratyczną Polskę, oraz dla upamiętnienia i utrwalenia jej tradycji bojowych w szeregach Wojska Polskiego — Prezydium Krajowej Rady Narodowej stwierdza, że Pierwsza Armia Wojska Polskiego do brze zasłużyła się Ojczyźnie i postanawia odznaczyć Pierwszą Armię Wojska Polskiego Krzyżem Granwaldu I klasy”.

Po przemówieniu gen. Popławskiego i wojewody śląskiego gen. Zawadzkiego, rozpoczęła się defilada. Przyjmował ją Premier ob. Osóbka-Morawski w asyście generalicji, wśród której byli zastępca marsz. Rokossowski gen. Ozimin i członek Rady Wojennej gen. Morozow. Na czele maszerował gen. Karakos — zastępca dowódcy I-ej Armii Polskiej.

Za nim kroczyły okryte wiekopomną chwałą oddziały 13 dywizji piechoty I-ej Armii Polskiej. Po defiladzie, w której wzięły udział bataliony młodzieżowe T.U.R., nastąpiła przerwa, a w godzinach popołudniowych odbył się koncert pieśni Pierwszej Armii. W godzinach wieczornych zabawa taneczna zakończyła uroczyste święto.

gdzie przebywa już 22 innych przestępców wojennych. Były minister komunikacji i kolei żelaznych w gabinecie Togo, Teraszita, oddał się w ręce amerykańskich władz wojskowych.

LONDYN, 18.IX. (Polpress). Korespondent dziennika „Daily Mail” donosi z Tokio, że stowarzyszenie „Czarnego Smoka”, które zostało rozwiązane przez władze sojusznicze działa nadal w ukryciu i prowadzi propagandę wśród młodzieży.

NOWY JORK, 18.IX. (Polpress). Marynarka USA ma zamiar zrzucać bombę atomową na japoński okręt wojenny „Nagato” w odległości 500 mil od brzoźów Japonii. Eksperyment ten ma na celu zbadanie, jakie są skutki zrzucenia bomby atomowej na wodę. Zależnie od wyniku eksperymentu ma być ustalona przebudowa przyszłej marynarki wojennej.

Prezydent Truman o pomocy Europie

LONDYN, 18.IX. (BBC). Prez. Truman oświadczył, że Ameryka wysłała do Europy 1.400.000 ton żywności. Prez. Truman przewiduje, że nadchodząca zima będzie dla Europy bardzo ciężką, gdyż państwa europejskie nie posiadają ani pieniędzy, ani kredytów, aby zakupić więcej żyw-

ności, zaś Ameryka dostarcza tylko niezbędną minimum żywności.

WASZYNGTON, 18.IX. Prez. Truman oświadczył, że zapotrzebowania krajów europejskich Ameryka jest w stanie pokryć za wyjątkiem jednak cukru, tłuszczu i benzyny.

Nie można tolerować zła

Z obrad Zjazdu Starostów w Lublinie

Nasze województwo winno przodować w spełnianiu świadczeń rzeczowych. Tegoroczny wymiar jest opracowany na podstawie danych gromadzkiej komisji. Sławki wynoszą od 0.45 q do 3.24 q z hektara.

Starostowie mają obowiązek sprawdzić czy kontyngent jest rozłożony indywidualnie zgodnie z zarządzeniem Prezydium Rady Ministrów.

Starostowie winni zaopiniować pracę poborców świadczeń rzeczowych powołanych przez Ministerstwo Aproprowiacji i Handlu. Poza tym należy zwrócić uwagę na dostawę mleka, która obecnie wynosi 200 litrów od posiadanej jednej krowy oraz na szybką dostawę nasion oleistych.

Świadczenia rzeczowe są pojęte jako podatek, a wyroby przemysłowe należy traktować jako akcję zaopatrzenia wsi. Jeżeli w magazynach powiatowych czy gminnych brak jest żelaza lub cukru, to należy winić kierownika spółdzielni. W tegorocznej akcji zaopatrzenia wsi będzie brała udział Samopomoc Chłopska.

Wszystkie zjawiska niewłaściwości natury gospodarczej muszą być meldowane do władz wyższych. To samo dotyczy szkód poczynionych przez samoszą wojak. Wtedy dopiero będą szkody zarachowane na poczet świadczeń rzeczowych. W dalszym ciągu obrad poruszano sprawę wyplat za kontyngent, bo jakkolwiek są to drobne kwoty, to jednakże suma ich ożywiłaby obrót gotówkowy. Wszelkie nadużycia przy świadczeniach rzeczowych będą bezwzględnie tepione, nie można tolerować złodziejstwa i oszustw kosztem chłopca.

AKCJA SIEWNA

Poważnie musimy się liczyć z tym, iż praca nad zagadnieniem siły pociągowej nie będzie prędko rozwiązana. Musimy przetrwać konie z gminy do gminy. Niemniej ważną sprawą jest rozdział ziarna siewnego, które dzielić będą powiatowe, gminne komisje siewne, co niestety, poważnie opóźni dostarczenie ziarna tym, którzy nie są w stanie kupić go na wolnym rynku do zasiewów.

Wobec takiego stanu rzeczy musimy z góry przewidzieć potrzebę pożyczek sąsiedzkich, które niezamierzony odda po odebraniu zboża od komisji siewnej. Wydawanie nasion trwać będzie do 15 października.

ZAOPATRZENIE LUDNOŚCI W OPAL

Kierownik Wojewódzkiego Wydziału Artykułów Przemysłowych, Tyczyński, w referacie swym stwierdza przyznanie 6 tys. ton węgla na zapotrzebowanie 56 tys. ton. Do chwili obecnej do Lublina nie przyszedł ani jeden wagon z przyznanymi 6 tys. ton węgla.

W dalszym ciągu zabral głos dyrektor lasów państwowych. Przewiduje on około 110 tys. mp. drzewa opałowego z wyrębu 1945-46 r., z czego przyznano na różne instytucje 94 tys. mp. Poza tym są do wykorzystania na opał wysoko stojące pniaki, których karczunek przyniosłby ogromną ilość metrów, zabezpieczając w opał na zimę ludność wiejską i małych miasteczek.

Poczem przystąpił do omawiania sprawy zaopatrzenia w opał, delegat Zjednoczenia Węglowego.

PLAN ZAOPATRZENIA W WĘGIEL

Plan zaopatrzenia w węgiel na rok gospodarczy 1945-46 obejmuje tylko instytucje państwowe, samorządowe, zakłady użyteczności publicznej, szkoły oraz ludność pracującą, posiadającą kartki I-iej kategorii. Potrzeby te nawet przy najracjonalniejszej gospodarce będą przez Zjednoczenia Węglowe w pewnym tylko stopniu zaspokojone.

Wydana została instrukcja do wszystkich starostów, podająca wytyczne, którymi się należy kierować w obliczaniu zapotrzebowania węgla. Dotychczas otrzymaliśmy tylko dane dotyczące 6 starostw. Nie mając konkretnych danych trudno było zaplanować zapotrzebowanie. Wobec tego przyjęto następujące normy miesięczne na okres pierwszych trzech miesięcy: dla miasta Lublina 2.500 ton, Zamościa, Chełma i Siedlec po 1.000 ton, na inne powiaty po 500 ton.

Planujemy, by ludność pracująca, na kartki I-iej kategorii otrzymała w Lublinie po 200 kg, a w pozostałych miejscowościach 100 kg.

W obecnej chwili Ministerstwo Aproprowiacji i Handlu oddało do naszej dyspozycji 2.000 ton węgla i 2.000 ton koksu, które mają być dostarczone przez oddział „Społem” w Lublinie.

Dalsze transporty nastąpią w najbliższym czasie, przy czym jako ośrodki, w których będą się gromadzić zapasy węgla, podano Siedlec i Lublin.

Dysponowanie węgiem przeznaczonym na zaopatrzenie instytucji państwowych, samorządowych, zakładów użyteczności publicznej, szkół i ludności pracującej, należąc będzie do powiatowych Referatów Aproprowiacji i Handlu, ale tylko na podstawie zwolnień Wojewódzkiego Wydziału, bez którego rozdział węgla jest wzbroniony.

Poza tym przewidywane są zwolnienia dla kupców zarejestrowanych przez Centralę Zbytu Artykułów Pierwszej Potrzeby.

Po referatach zabral głos starosta puławski ob. Lewtak, który w stanowczy

sposób żądał szybkiego uzgodnienia planu i terminów pracy w celu wykorzystywania na opał milionowej ilości wysokich pniaków.

Następnie przemawiał kierownik Wojewódzkiego Wydziału Aproprowiacji i Handlu ob. Orłowski, domagając się przyspieszenia dostaw węgla, oraz zwiększenia ilości węgla.

Ob. Orłowski podaje, iż na cele samego tylko przemysłu spożywczego w Lublinie zużyto w sierpniu br. 6 tys. ton węgla. Kończąc dyskusję ob. wojewoda powiedział:

„Trudność w zaopatrzeniu w węgiel leży nie tylko w przydziale, lecz także w transporcie. Starostowie winni dołożyć wszelkich starań, aby zaopatrzyć w opał ludność. Należy wykorzystać wszystkie możliwości jakie znajdują się na terenie starostw i gmin. Do tej sprawy należy zabrać się energicznie i natychmiast. Musi być nawiązany ścisły kontakt z nadleśniczymi, nie wolno oglądać się na nikogo, na węgiel mogą liczyć tylko większe miasta, fabryki i instytucje, a to ze względu na brak środków transportu.

Wobec tego muszą być nadesłane dokładne wykazy potrzeb i informacje, skąd będą czerpane środki na ich zaspokojenie”.

Międzynarodowe stosunki niemieckiego przemysłu

IV.

W wyniku wojny przemysł niemiecki ucierpiał nie tak bardzo, jak można było przypuszczać, sądząc z nasilenia wojny lotniczej. Jak twierdzą korespondenci pism angielskich i amerykańskich — większość niemieckich przedsiębiorstw, zniszczonych na pozór przez bomby lotnicze, będzie w stanie odbudować się w krótkim czasie.

Szereg wielkich fabryk w Zagłębiu Ruhry już rozpoczęło na nowo pracę, w ich liczbie I. G. Farbenindustrie. Badania przeprowadzone przez oficerów 94-iej amerykańskiej dywizji ujawniły, że przemysł Zagłębia Ruhry może w przeciągu miesiąca osiągnąć 70—80 procent normalnej swej produkcji. Wiele fabryk, które na fotografiach lotniczych wyglądały całkowicie zdruzgotane, w rzeczywistości kontynuowały przez cały czas produkcję. Stwierdzono, że wszystkie urządzenia zakładów metalurgicznych ocalały.

Ten jeden fakt może już grozić wojną.

Większość niemieckich fabryk przetworów azotowych ocalała lub może być z łatwością wyremontowana. Produkcja

Sprawiedliwość w Paderborn

Stare dzieje u nas znane,
że za szwaba szło dziesięć
Nie wygląda na szykanę,
Że dziś chcą już tylko pięciu.

Politechnika Gdańska staje do startu

Przygotowania do uruchomienia Politechniki Gdańskiej są w większości wykończone. Pozostaje tylko sprawa głównego gmachu, który uległ spaleni, którego odbudową zajęło się G. D. B. Wpisy na Politechnikę odbędą się w dniach 17 do 26 IX na podstawie przeprowadzonej rejestracji. W dniach 23 i 29 odbędą się egzaminy konkursowe o ile liczba zgłoszeń przewyższy ilość miejsc. Egzamin ten będzie obejmował: matematykę na wszystkie wydziały, oraz chemię na wydział chemiczny, fizykę na inne wydziały oraz rysunki odrębnie na architekturę. Będzie czynnych 6 wydziałów, a mianowicie: budowa okrętów, mechaniczny, elektryczny, chemiczny, architektury oraz inżynierii lądowo-wodnej. Rok szkolny rozpocznie się z dniem 1.X 1945 r. Politechnika dysponuje kilkoma domami, w których znajdzie pomieszczenie około 600 studentów.

000

przemysłu koksowego jest w danej chwili większa niż przed wojną. Wytwórczość maszyn i ich części jest tak bogata, że z łatwością przewyższy pokojowe zapotrzebowania kraju. Niemcy są w stanie wyprodukować 100 tys. ton przestrzennych syntetycznej gumy rocznie, podczas gdy w roku 1943 importowały 60.500 ton przestrzennych surowca i półfabrykatu gumy. Niemiecka produkcja syntetycznej ropy i ropy naftowej może być w krótkim czasie odbudowana.

Stan taki może — zdaniem amerykańskich sfer urzędowych — rozszerzyć się i na inne gałęzie życia gospodarczego, jak nawigacja, budowa okrętów, wyrob precyzyjnych przyrządów optycznych, przemysł elektrotechniczny itp. działy pomocnicze przemysłu wojennego.

Najbardziej zastanawiającym jest fakt, że Niemcy osiągnęli najwyższy na przestrzeni swych dziejów poziom produkcji przemysłowej właśnie w roku 1944. Tym bardziej uderzającym jest ten dowód mocy gospodarczej Niemiec, gdy weźmie się pod uwagę ciężkie straty na froncie wśród męskiego pogłowia, konieczność utrzymywania poza granicami kraju olbrzymiej armii okupacyjnej oraz gigantyczne naloty nieprzyjacielskie.

Jeśli rozwiążemy ręce Niemcom — to za 5 lat będą one lepiej przygotowane do wojny niż w 1939 roku — twierdzą amerykańscy rzeczoznawcy.

W ciągu wojny niemieccy finansisci i przemysłowcy wzbogacili się kolosalnie; większość tych skarbów ukryto w bezpiecznych miejscach. Prawodawstwo niektórych krajów neutralnych, szczególnie Szwajcarii, uniemożliwia odszukanie tych zasobów. Zgodnie z prawem szwajcarskim, każda osoba prywatna może posiadać rachunek bankowy na zakonspirowany numer, a nie na własne nazwisko; wyjawienie tajemnicy rachunku bankowego jest ciężkim przestępstwem.

(c. d. n.)

Z. B.

000

Remont Fabryki Wagonów

We Wrocławiu przystąpiono do prac związanych z naprawą i uruchomieniem elektrotechnicznych urządzeń w Państwowej Fabryce Wagonów.

Prace podjęło Powszechne Towarzystwo Elektryczne i Polskie Zakłady Siemens w Katowicach

Jan Szorc

Z sali koncertowej

W Lublinie w ostatnich dniach odbył się w sali Towarzystwa Muzycznego inauguracyjny w tym sezonie koncert Lubelskiej Orkiestry Symfonicznej, która pod dyr. Zygmunta Szczepańskiego wystąpiła z nowym programem. Solistą koncertu był znany pianista Stanisław Szpinalski.

Starannie dobrany program koncertu, uwzględniający pokrewieństwo ideowe kompozytorów, wzbudził duże zainteresowanie wśród szerszych warstw społeczeństwa, młodzieży oraz miłośników muzyki.

Na wstępie orkiestra wykonała uwerturę „Bajka” Moniuszki, jedną z niewielu jego utworów symfonicznych, stanowiącą typ samodzielnej uwertury koncertowej. Pociągająca swą gawędziarską oraz motywy tętniące silnym natchnieniem, nie wszędzie były wydobyte. Młody zespół orkiestrowy zmuszał niekiedy dyrygenta do operowania półśrodkami technicznymi. „Drzewo” w partiach lirycznych i solowych nie miało płynności i śpiewności; lepiej brzmiały smyczki i „blacha” w miejscach, w których orkiestra uderza pełnym brzmieniem. Następnie Stanisław Szpinalski odegrał z orkiestry koncert F-moll Chopina, kompozycję z okresu jego szkolnej nauki. Świetnie pod względem technicznym odtworzona partia fortepianowa, podkreślała na tle orkiestry poetycko-liryczne walory tego utworu, zwłaszcza w natchnionym „Larghetto” ostatnia część „Allegro vivace” w zestawieniu z „Maestoso” miała właściwą dla niej lekkość i polot wykonania.

Jako naddatek wykonał Szpinalski Nocturn C-moll op. 27 Nr 1 Chopina, oddając znakomicie nastrój zmęczenia tak charakterystyczny dla tego utworu.

Ostatnim punktem programu była Symfonia G-moll Mozarta, jedna z tzw. trzech wielkich symfoni, która obok „Requiem” i opery „Don Juan” należy do najcenniejszych jego dzieł.

Zarówno pod względem brzmienia jak i opracowania szczegółów wykonanie wypadło lepiej od uwertury „Bajka”; zwłaszcza Część III „Menuetto” miało szerszy oddech na tle wyraźnie zarysowanych kontrastów partyjnych orkiestrowych.

Posiadając za sobą zaledwie półroczne

doświadczenie Lubelska Orkiestra Symfoniczna zawdzięcza swe istnienie szerokiemu poparciu ze strony władz miejscowych oraz niezmiernie pracowitego Zygmunta Szczepańskiego, dyrygenta młodszego generacji, wszechstronnie wykształconego, posiadającego doświadczenie kapelmistrzowskie. Na piątkowym koncercie wykazał on, że nawet w surowym zespole orkiestrowym potrafi piękno, zawarte w kompozycjach, wydobyć na światło dzienne, a myśl twórcy uczynić jasną i zrozumiałą. Zbytnią nerwowość w ruchach kapelmistrzowskich, osłabiającą niekiedy wrażenie i rozpraszącą skupienie, należy uważać u niego za przeżytek. Na tle ruchów spokojnych, a równocześnie ekonomicznych dla praktyki dyrygenta wydobywa Szczepański z orkiestry pełnię wyrazu, wówczas szczerze uniesienia i bezpośredniość uczucia, które posiada on w dużym stopniu, udziela się i otoczeniu.

Jeżeli ogół społeczeństwa lubelskiego należycie oceni intencje twórców orkiestry oraz szereg ludzi dobrej woli, których u nas nie brak, wtedy był i dalszy rozwój Lubelskiej Orkiestry Symfonicznej będzie zapewniony.

WRZESIEŃ
19
środa

Kalendarzyk

Dziś: Januarego
Jutro: Eustachego

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 22-73
Straż ogniowa 11-11
Pogotowie elektryczne przy Elek-
towni Miejskiej 29-61
Warszaty wodociągowe i kanał. 21-42
Dyżurny Komendy Miasta M.O. tel. 23-83

TEATR I KINA

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Dziś i codziennie. świetna komedia spółki autorskiej Callaveta i de Fleursa „Pa-pa” z dyr. Antonim Różyckim, J. Martini w rolach głównych.

KINO MARIONETEK „BEMOL” w świetlicy Z. Z. Pocztowców przy ul. Peowiaków 31. Przedstawienia: wtorki, czwartki i soboty godz. 16-ta; niedziele i święta godz. 12-ta i 16-ta.

KINO „APOLLO”. Dramat prod. amerykańskiej pt. „Za nawiasem życia”. Nadprogram: P. K. F. Nr 24 i dodatek „Niewidzialny wróg”. Początek seansów g. 15, 17, 19.

KINO „BAŁTYK”. Film produkcji sowieckiej pt. „Była sobie dziewczynka”. Nadprogram: P. K. F. Nr 23. Początek seansów g. 15, 17, 19.

KINO „RIALTO”. Komedia muzyczna prod. polskiej pt. „Zapomniana melodia”. Nadprogram: P. K. F. Nr 22. Początek seansów g. 13, 15, 17, 19.

Obniżyc ceny na artykuły pierwszej potrzeby

W związku z uchwałą z dnia 31 sierpnia hm. Centralnej Komisji Związków Zawodowych w Lublinie odbyła się konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele Rady Związków Zawodowych, partii politycznych, Urzędu Walki z Lichwą Miejskiej Rady Narodowej i Zarządu Miejskiego.

Celem konferencji było jak najszybciej zrealizowanie uchwał Centralnej Komisji Związków Zawodowych, zmierzających do poprawy bytu mas pracujących przez obniżenie cen artykułów pierwszej potrzeby i produktów przemysłowych oraz różnego rodzaju świadczeń.

Co zobaczymy na Targach Lubelskich?

LUBELSKA FABRYKA TRYKOTAZI SP. Z O. O.

Jedyna wytwórnia trykotarska na terenie woj. lubelskiego produkuje: pończochy, skarpetki, pończoszki dla dzieci, bluzki, komplety dziecięce itd. Podstawowym surowcem jest wełna, bawełna i przędza. Wytwórnia posiada 4 filie w Lublinie i oddział w Łodzi. Farbowanie surowców odbywa się we własnej farbiarni, a także wykończają je we własnej szwalni. Wytwórnia posiada maszyny swetrowe, pończochowe do robienia skarpet i do wykończania. Maszyny dzielą się na ręczne i motorowe; przez tego motorowe deseniowe i maszyny płaskie. Firma zatrudnia około 70 ludzi. Odczuwa się brak sił fachowych. Kilku fachowców sprowadzono z Warszawy, a resztę wyszkolono na miejscu z dużym nakładem pracy. Sprzedaż gotowych towarów reguluje Ministerstwo Przemysłu, które dostarcza zakładom surowiec.

Pracownicy mają prawo wykupu gotowych towarów po cenach sztywnych w wysokości 40 proc. najlepszych im pobrań. Fabryka powstała po ucieczce Niemców z Lublina.

WŁÓKNO KRAJOWE

Celem rozwinięcia przemysłu ludowego, powoźniczego i tkackiego zorganizowana została spółdzielnia, która skupia obecnie przeszło 300 warsztatów chałupniczych na terenie woj. lubelskiego. Warsztaty te zaopatrywane są w surowiec przez spółdzielnię, która zabiera gotowe wyroby i roz-

prowadza na rynek. Głównym ośrodkiem produkcji na terenie Lubelszczyzny jest miasteczko Frampol koło Janowa. Spółdzielnia, jak i wiele innych przedsiębiorstw ma trudności ze zbyt wyprodukowanymi: powrozów, pasów transmisyjnych, worków, ścierek, płócien, chodników, siatek rybackich, sportowych itp. Dlatego też kierownictwo pokłada duże nadzieje w reklamie w czasie trwania Wystawy i Targów. Wystawa zaznajomi szerszy ogół społeczeństwa ze źródłem zakupu tak potrzebnych towarów. Możliwość rozwoju tego

przemysłu są bardzo duże. W przyszłości jest przewidziana produkcja kilimów kosowskich. Dlatego też zarząd poszukuje fachowców, rekrutujących się z repatриантов z okolic Kosowa. Spółdzielnia otrzymała zezwolenie od Ministerstwa Przemysłu sprzedaż 50 proc. swej produkcji na wolnym rynku. Ceny produktów spółdzielni są na ogół niższe od cen towarów tego działu, spotykanych na rynku.

Na Wystawie wszyscy będą mogli zapoznać się z pięknymi płótnami i innymi wyrobami chałupnika lubelskiego. (z)

Sposób wydawania premii dla rolników

Minister Agrowizacji i Handlu specjalną instrukcją ustalił szczegółowo sposób wydawania premii rolnikom w zamian za oddane świadczenia rzeczowe. W instrukcji tej przewiduje się rozdzielanie jako premii następujących artykułów: sól, cukier, zapaliki, żelazo i wyroby żelazne, towary włókiennicze i inne. Towary te będą wydawane przez spółdzielnię spożywcze, względnie rolniczo-handlowe na podstawie kart premiowych serii „A” i „B”. Karty serii „A” otrzymują do dnia 15.X br. ci rolnicy, którzy wykonają w tym czasie przynajmniej 40% obowiązkowych dostaw zboża, ziemniaków i warzyw, oraz dostawy mleka przypadające na dane gospodarstwo do końca kalendarzowego kwartału, poprzedzającego wydanie karty premiowej, karty premiowe serii „B” otrzymają rolnicy po całkowitym wykonaniu obowiązków wszelkich dostaw. Karty te są różnych kolorów, zależnie od kategorii, do jakiej zostało zaliczone dane gospodarstwo. I tak karty premiowe I kat. (niebieskie) otrzymują właściciele gospodarstw do 2 ha, II kat. (fiolet) — właściciele gospodarstw od 2 do 5 ha, III kat. (różowe) od 5 do 10 ha, IV kat. (zielone) od 10 do 20 ha, V kat. (szare) właściciele gospodarstw powyżej 20 ha. Karty wydawać będą Referaty Świadczeń Rzeczowych w urzędach gminnych lub zarządach miejskich, po stwierdzeniu że świadczenia zostały wykonane, za opłatą 1 zł, w sposób

możliwie ułatwiony. Karty zawierają kupony odcinane przez sprzedawcę, przy nabywaniu odpowiedniego towaru premiowego. Rozdzielnictwo towarów premiowych wśród rolników przeprowadzi Zw. Gospodarczy Spółdzielni R. P. „Społem” za pośrednictwem zrzeszonych w „Społem” spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej”.
W miarę otrzymania do dyspozycji towarów na premie, Ministerstwo Agrowizacji oraz Urzędy Wojewódzkie będą ogłaszać, jakie towary, w jakiej ilości i w jakich terminach będą wydawane na poszczególne odcinki kart premiowych różnych kategorii.

Oprócz szeregu zarządzeń natury technicznej instrukcja przewiduje wywieszanie przez zarządy gminne w lokalach urzędowych oraz na tablicach przeznaczonych dla obwieszczeń w każdej gromadzie jakie towary premiowe, w jakich terminach, po jakich cenach i na jakie kupony będą wydawane w każdym punkcie rozdzielczym. To samo winny wywiesić punkty rozdzielcze w swoich lokalach handlowych.

Nad rozdawnictwem kart premiowych, aby uniknąć możliwych nadużyć, będzie roztoczona surowa kontrola. Między innymi nie będzie możliwe realizowanie kuponów luznych, odciętych od kart. Ponadto sprzedaż będzie się odbywała jedynie po cenach urzędowo ustalonych. Poberanie cen wyższych lub dodatków jest wzbronione.

Od Bramy Krakowskiej do Barbakanu Wycieczka krajoznawcza pracowników P.M.S. w Lublinie

Już o godz. 5-ej rano pod Bramą Krakowską zbierają się uczestnicy wycieczki z plecakami, walizkami małymi i większymi rozmiarów. Wszyscy rozprawiają o czekającej ich podróży. Wielu z nich po raz pierwszy w życiu ma możliwość ujżenia na własne oczy naszego kraju w pełnej jego krasie. To też podniecenie rośnie proporcjonalnie do zbliżającego się momentu odjazdu. Godz. 6-ta; zajeżdża samochód. Z wrzawą gorączkową wszyscy pakują się do wozu. Słowa, upominające o porządek, kierownika wycieczki p. Jasińskiego, nie odnoszą skutku. Trzydzieści osób wlatcza się do pojemnego Chevroleta. W 5 minut ruszamy. Początkowo swary i miejsca wkrótce cichną. Nastroj wesoły, wesołość trwa aż do Puław. W samych Puławach uwidaczniają się zniszczenia wojenne. Przykre wrażenie potęguje się, gdy wjeżdżamy na drewniany most na Wiśle, obok zerwanego, pięknego mostu żelaznego. Za mostem wsiadają, a raczej czepiają się samochodu żołnierze z patrolu minierów, którzy udają się na rozbrajanie pół minowych. Miłana okolica całkowicie zdewastowana. Na polach chwasty, zamiast domów i wsi — szkielety kominów. Wszędzie tablice ostrzegawcze „pola zaminowane”. Gdziekolwiek wznoszą się szalasy gospodarzy tej ziemi, którzy twardą ręką uprawiają pięć po pięć swą ojcowiznę.

Kilkunastokilometrowy pas frontu wi-

ślonego kończy się. Znowu widzi się uprawne pola, domy i wsie. Powoli nastrój przysiębny znikną. Sabinka — najmłodsza towarzysząca podróży — z nie wyczerpanego repertuaru śpiewa ludowe, harcerskie i żołnierskie piosenki, przy zmiennym akompaniamentie reszty podróżnych. Droga typowo polska. Kierowca Łącki mistrzowsko wymija wyrwy i doły na zepsutej szosie. O godz. 11-ej dobijamy do Radomia. Mijamy lotnisko, zburzone hangary i domy. Z radością przyglądamy się naszym samolotom. Sam Radom robi miłe wrażenie. Ulice są schludne i czyste, chociaż ruch na nich słabszy, aniżeli w Lublinie. Zniszczeń nie widać.

Po godzinnym odpoczynku ruszamy w kierunku Kielc. Droga poprawia się. Nikną podmokłe zimnice, ukazują się wzgórza i coraz więcej lasów. Pęd wozu wstrzymują tylko spotykane często transporty z kofami i bydłem, zdobytym na Niemcach, ciągnące na wschód. W tym tempie mijamy Kielce, gdzie nizinni Lublinianie podziwiają wyniosłe skały i kamieniołomy, przesuwające się nam przed oczyma. Za Kielcami lasy zmniejszają się, lecz urok krajobrazu zwiększa przepływająca Nida. Wkrótce nawprost naszej trasy ukazują się baszty Zamku Chęcińskiego. Droga serpentyną okala skały, górujące swą wyniosłością nad całym krajo-

bru obronnych murów i trzy baszty prastarego zamczyska piastowskiego.

Chęciny, kopalnie marmuru i dawne kopalnie miedzi i srebra — mieszczą się jak gdyby przyklepione do stóp wzgórz zamkowego. Żarty i śpiewy milkną, nawet nasz słowik cichnie. Wszyscy są pod urokiem prastarej legendy tej pięknej ziemi. Fotoamatorzy domagają się zrobienia paru zdjęć, lecz ograniczony czas nie pozwala na zatrzymanie się — jemy dalej.

Ze zmianą krajobrazu zmienia się wygląd osad i ludzi. Chłopi nie noszą kaszkieł, lecz tylko kapełuszki, zaprzęgi krakowskie, większość jeździ i pracuje w parę i to rącznych koni. Domy okolone sadami. Każda piędź ziemi wykorzystana. Na najbardziej stromych zboczech ziemia uprawiona. Wcale nie odczuwa się tu przejścia kataklizmu wojennego. Nasi podróżni coraz bardziej odczuwają zmęczenie. Liczą kilometry, dzieląc ich od Krakowa. Śpiewy chóralne milkną, tylko Sabinka niezmordowanie śpiewa i przekomarza się w swych beztroskich piosenkach. Z mężczyzną wtóruje jej w żartach pomocnik kierowcy Marian, który „trzyma fason” chłopaka z Kalinowszczyzny, pokpiwając z dosadnym humorem ze słabości turystów.

Droga biegnie serpentynami, omijając wyniosłe wzgórz. Wreszcie ukazuje się Kopiec Kościuszki i Sowniec.

Wkrótce mijamy przedmieście, wstrzymując się przed Barbakanem — jesteśmy w Krakowie.

Kraków — miejsce pamiętek naszej

przeszłości, gdzie spotyka się co krok domy, kościoły i miejsca, mówiące nam o naszej wspaniałej historii. Mimo woli opanowuje nas radość, gdy zdajemy sobie sprawę, że te pamiętki, że to miasto, wyszło obronną ręką przed zniszczeniem wojennym. Spod Rotundy udajemy się do oddziału P. M. S. w Krakowie, aby uzyskać jakiś lokal na nocleg. Niestety, w zakładach P. M. S. w Krakowie nie ma miejsca na przemocowanie 30 ludzi.

Dyrektor usłyszał naszą prośbę, polecił załatwić nas swemu zastępcy, sam spiesząco oddalając się od natrętnych gości. Zastępca wspaniałomyślnie ofiarowuje nocleg dla dwóch osób u siebie w domu. Z oferty nie skorzystaliśmy. O zmroku wyjeżdżamy dalej na poszukiwanie noclegu z perspektywą zanoncowania w samochodzie, lub w komisariacie.

Jednakże mieliśmy jeszcze przysłowio- wy „luć szczęścia”, znajdując w śródmieściu dwa pokoiki i przedpokój do noclegu. Niewiasty z miłą gospodynią — krakowianką, zorganizowały kolację, przy której poprawiły się nieco przyémione humory. Do spania zajęliśmy wszystkie łóżka, stoły, krzesła i podłogi. Pomimo jednak zmęczenia i braku wygod, śmiechy i żarty, opowiadania z przeżyć minionego dnia i plany na dzień jutrzejszy, trwały aż do północy.

Zadne święto, zabawa, czy uroczystość nie daje takiej pełni radości, wyżycia się i wytchnienia po mozolnej pracy, co wspólna wycieczka w celu ujżenia drogich, a nieznanym nam szczytów.

ps.

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dy-
rekcyjna 36-40. Buchalteria 25-88. Wyd. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika” 25-87. Rękopisów
Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety
Redakcyjnej”, 2) Księgarnia „Czytelnika” Krak. Przedm. 5, 3) Drukarnia ul. Za-
mojska 24, 5) Kiosk — Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.